Ner 53. ROK 1844. WTOREK 5 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepla podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3,"' 929	— 9, 7	0,"' 80	PPn. Zachodni słaby	Pochmurno	
2	2	3, 572	+ 1, 3	2, 01	Pn. Wschodni ,,	Pogoda	
	10	3, 464	— 3, 3	1, 43	Połnocny ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Marzec 1814 r.

Srednia cena foraliów targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec złp. 17 g. 24
Żyta celnego kosztował korzec ,, 9 g. 10
Wół ciężki wypadł na . . . . ,, 171 g. 23
Wół lżejszéj wagi, wypadł na ,, 80 g. 11
Wieprz tłusty . . . . ,, 102 g. —
Wieprz chudy . . . . ,, 69 g. 6
Skop . . . . ,, — g. —
Ciele w średniéj cenie kosztowało zł. 9 g. 11
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła
— funt . . . . gr. 9
tegoż z drobniejszego bydła . — 7
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o gr. 5½
Polędwicy wołowéj . . . . — 12
Cielęciny pięknéj funt . . . . . . — 6½
Skopowiny pięknéj funt . . . . . . — —
Wieprzowiny z skórką i słoniną . . — 10
tejże bez skórki . . . . — 8
Słoniny świeżéj czyli bilu funt . . . — 16
— tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj funt . . . . — 20
Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć . . funt — łut. 6
detto za groszy 2 . . . . . ,, — ,, 12
Chleba bochenek pszenno żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć funt. 1 łut. 2
za groszy 6 . . . . . ,, 2 ,, 4
za groszy 12 . . . . . ,, 4 ,, 8
Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 . ,, 1 ,, 13
,, za groszy 6 . . . . . ,, 2 ,, 26
Chleba za groszy 12 . . . funt 5 łut. 20
,, za groszy 24 . . . . . ,, 11 ,, 8
Chleba razowego bochenek za groszy 6 . . . . . . ,, 3 ,, 2
,, za groszy 12 . . . . . ,, 6 ,, 4
Placek solony za grosz jeden ,, — ,, 13

Chleba prądnickiego z czystéj mąki żytnéj bez dodania jęczmiennéj bochenek za złp. 1 powinien ważyć funtów 14 łutów 2 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po groszy 2½.

Mąki pszennéj marmoncką zwanéj miarka. . . . . złp. 1 gr. 7
,, bołczanéj . . . . . . ,, 1 ,, —
,, średniéj . . . . ,, — ,, 21½
,, pośledniéj . . . . . . ,, — ,, 14
,, żytnéj w najlepszym gatunku ,, — ,, 18
Soli centnar wagi berlińskiej . ,, 21 ,, —
,, funt płaci się po . . . . . ,, — ,, 6

Piwa marcowego butelka dobrze zakorkowana płaci się butelka groszy 5 (wyjąwszy piwo butelkowe wyrobu p. Jenniego, którego butelka o grosz jeden nad taxę uchwałą Senatu Rządzącego do Nru 7111 z roku 1833 wydaną, sprzedawać szynkarzom jest dozwolona.)

Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 11 gr. 6, piwa takiegoż u szynkarza garniec gr. 14, kwarta gr. 3½.

Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 8 gr 26
u szynkarza garniec . ,, — ,, 10
,, kwarta . ,, — ,,

Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 4 gr. 13
,, u szynkarza garniec . ,, — gr. 5

Swiec rurkowych z czystego łoju funt ,, 29
,, ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . . . ,, ,, 27

Mydla dobrego taflowego . . . . gr. 22

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZEJ.

— *Paryż* 25 *Lutego.* —

Z odrzuceniem wniosku pana Remusat, uważać można pierwszy period przedsięwziętej walki oppozycyi z gabinetem za ukończony. —

Dzienniki marsylijskie donoszą pod d. 22 b. m., że cesarz marokański, z powodu zaszłej kłótni konsula hiszpańskiego z żołnierzami na polowaniu, kazał temuż, bez żadnego sądu głowę uciąć.—

— *Madryt* 18 *Lutego.* —

Obiega tu pogłoska, że mieszkańcy Alicante przerażeni trwogą na widok surowych środków, jakie rząd obecnie przedsiebierze dla stłumienia rokoszu, a mianowicie dowiedziawszy się o rozstrzelaniu siedmiu oficerów z rozkazu jenerała Roncali, — wysłali deputacyą do jenerała kapitana Walencyi, dla traktowania o poddanie się miasta. — Z Kartageny nie doszła żadna dalsza wiadomość.—

Rząd przedsiebierze czynnie uorganizowanie żandarmeryi w całym kraju. Ma bydź w tym celu wysłanych do Francyi kilku oficerów dla poznania tamtejszego systematu żandarmeryi. — Nowy pułk jazdy noszący imie królowéj Krystyny, został już kompletnie urządzony Jest on wyłącznie do czynienia służby przy osobie królowéj Krystyny przeznaczony.—

Poseł dotychczasowy hiszpański w Londynie pan Sancho, został odwołany a w miejsce jego przeznaczony margrabia de Villuma.—

Redaktorowie dziennika *El Mundo* który w zapalającym sposobie pisał przeciwko rządom monarchicznym, odebrali od naczelnika politycznego rozkaz, zawiesić wydawanie swego czasopisma.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 27 *Lutego.* —

N. Pan udzielić raczył w drodze szczególnéj łaski P. Ignacemu Lachowskiemu, niegdy porucznikowi 4go pułku strzelców pieszych b. wojsk polskich, umieszczonemu następnie w korpusie weteranów, przez wzgląd, iż w rokoszu nie miał żadnego udziału i że, będąc obecnie pozbawionym wzroku, nie posiada żadnych środków utrzymania się, pensyę po rubli sreb. 189 kop. 50 rocznie i do śmierci, a to w miejsce pobieranego dotąd przezeń wsparcia czasowego.

— *Londyn* 17 *Lutego.* —

Wicehr Sidmouth, znany jako pan Addington, mówca (marszałek) izby niższéj od r. 1789. do 1801, umarł d. 15 b: m. w 87 r. życia swego. Od marca 1801. do maja 1804 był pierwszym ministrem.

Wczoraj nadeszła tu wiadomość, że poseł Emira Buhary w Teheranie otrzymał doniesienie, iż pułkownik Stodart i kapitan Conolly w istocie już nie żyją. Pierwszy stracony został za tajne korrespondowanie z ziomkami swemi w Kabulu, drugi zaś za swoje związki z Hanem Kokanu, który prowadził wojnę z Bucharą. Poseł Szacha perskiego udający się do Buchary, otrzymał wyraźne polecenie, aby dokładniejszą jeszcze w tym względzie zasięgnął wiadomość.

Zajmują się projektem wystawienia pysznego pomnika na część zmarłego hr. Leicester, dla zawdzięczenia usług, jakie świadczył w swém życiu dla wzniesienia rolnictwa. Pomnik ten stanowić będzie kolumna 120 stóp wysoka.

— *Madryt* 8 *Lutego* —

Zdaje się, że rząd przesłał wszystkim dowódzcom wojskowym rozkaz, aby rozbrojenie milicyj narodowych przedsięwzięłem było w całéj monarchii jednego dnia, t. j. 3go b. m. Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości, że rozkaz ten wszędzie bez żadnego oporu został wykonany.

Jlny kapitan Narvaez, wskutku wspomnionego wczoraj wyższego rozporządzenia, ogłosił dziś całą nową-Kastylię w stanie wyjątkowym (oblężenia). Wszyscy zatem urzędnicy podlegli są jego rozkazom. Nieustający sąd wojenny został ustanowiony, dla summarycznego sądzenia tych, którzyby spokojność publiczną naruszyć mieli. Bez zezwolenia naczelnika politycznego, żadne gazety, pisma ulotne i t. p. nie mogą być ogłaszane. Ci którzy posiadają broń, nie mając na to upoważnienia, złożyć ją mają w przeciągu 24 godzin. Przestępujący te przepisy, oraz ci, którzyby wydawali buntownicze okrzyki lub tego rodzaju pisma drukowali i rozszerzali, będą pod sąd wojenny oddani.

Z Paryża 16 *Lutego.* Rozprawy w parlamencie angielskim nad sprawą hiszpańską, jakie miały miejsce pomiędzy lordem Aberdeen a lordem Clarendon, dowodzą, że gabinet angielski chce Hiszpanii zostawić zupełną wolność w załatwieniu swych spraw wewnętrznych, i że zatem mylnemi są pogłoski o nastąpić mającym kongresie europejskim dla ostatecznego oznaczenia stosunków hiszpańskich, a tém mniéj o blizkiéj zbrojnéj interwencyi Francyi do Hiszpanii na korzyść istniejącego tam teraz rządu.

Wiadomości z Madrytu sięgają do dnia 10. Polityczna spokojność stolicy i całéj prowincyi Madryckiéj nie została bynajmniéj dotąd naruszoną; ale za to policyjne bezpieczeństwo aż do bram Madrytu zupełnie ustało. Rabowanie podróżnych i poczt, są to rzeczy zwyczajne. Najważniejszą wiadomością z Madrytu jest uwięzienie hrabi de las Navas, najlepszego mówcy w kongresie, i skłaniającego się do wyobrażeń exaltowanych; ale bynajmniéj nie człon-

ka tego stronnictwa. Ważniejszą i niepomyślniejszą dla rządu hiszpańskiego jest wiadomość o powstaniu w Portugalii.

— *Bejrut* 8 *Stycznia*. —

Ważny wypadek zdarzył się w okręgu Kadmus pod Latakią. Wielkorządca Kadmusu, Emir Ismael, zwolennik pół-pogańskiéj religii Anserisów, doznawał od dawna wiele krzywd od tureckich paszów Latakijskich. Kilka razy wtrącali go do więzienia, dla wymożenia na nim pieniędzy. Ostatniemi czasy uwięził go znowu Mochammed Aga i zażądał wykupnego 20,000 piastrów. Przyjaciele Ismaila uwolnili go atoli przemocą, przyczem zabili samego paszę, Mohammeda Agę. Brat tegoż, Achmed Aga Harrun, urzędnik w Latakii, mszcząc się téj śmierci, za pomocą zdradzieckiego krewnego Ismaela, Emira Meszem, zwabił do wsi Kadmus, stolicy téj prowincyi, Emira Tamer, posądzonego o zadanie ciosu śmiertelnego Mohammedowi Adze, i kilku innych Emirów. Tam zostali wszyscy ujęci, Emir Tamer na murach zamku Markal ukrzyżowany, a inni w kajdany okuci i na wielbłądach do Latakii odprowadzeni. Głowę uciętą ukrzyżowanemu Tamerowi przywieszono do szyi wielbłąda. Sam Harun odprowadził ten orszak do Latakii. Zanim z Bejrutu od paszy nadejdzie decyzya względem uwięzionych, zapewne oni pomrą wskutek doznanych pokrzywdzeń.

Rozmaitości.

PAN JAN BOGUCKI.

Powiastka z czasów Jana Sobieskiego.

przez

Ad. Am. Kosińskiego.

I.

Dnia 20. września 1676. roku Pani Cześnikowa Katarzyna Jackowska w wybornym była humorze. Młoda urodziwa wdówka, kilka dni dopiero po starym chorowitym małżonku zrzuciła żałobę, złoty włos w bogate układała pukle, fiszbinowym bawetem białą pierś ściągnęła, a po raz pierwszy od roku i sześciu niedziel jasne kładąc sukienki, tem się w nich piękniejszą widziała. Serce młodéj wdówki zatem, wzdymało się radośnie, i choć ubiór był już gotowy, jeszcze przecież kilka chwil przeglądała się w małem kwadratowem zwierciedle, uśmiechała sama do siebie, mrużyła oczy, i poprawiała to czarną muszkę na czole, to kokardkę robranu, to chusteczkę, to znowu jaki inny gałganek, a służącéj zgrabnéj smagłej dziewczyny pytała:

A jakżeż mi? dobrze?

Dziewczę uśmiechnęło się domyślnie, dwoma rzędami białych ząbków błysnęło, i odparło pospiesznie:

A tak! o i jak! Wielmożna Pani wygląda istno niby jaka Rusałka, juścić obaj panowie chyba głowy potracą z miłości.

I toż oni tam w gościnéj izbie czekają.

A jakże, od godziny już a niecierpliwią się i co chwila pytają, kiedy Wiel. Pani dokończy ubrania.

Wdówka znowu zwróciła się do zwierciadła, znowu coś do poprawy w swym stroju znalazła, a niby z niechcenia zagadnęła dziewczynę:

I któryż ci się więcéj moja Hanno podoba?

Dziewczyna bystro Pani w oko spojrzała, może w niem myśli chciała odgadnąć, i odparła powoli.

Który?--ajuści pan Jan Bogucki, bo też to krew z mlekiem, czarny wąs i czupryna postawa rycerska, młody też.

Pani Cześnikowa zadumała się nieco, zgrabną rączką po białem pociągnęła czole i rzekła:

Alež ten drugi daleko bogatszy, trzy wsie dziedziczne i arenda dostatnia, ha! i tytuł piękny: Podkomorzy, pierwszy w ziemstwie urzędnik.

Dziewczyny w ciemię nie bito, odgadła co się w duszy pani działo, i w trop jej myśli mówiła:

A tak! on pan całą gębą, gdyby Wielmożna Pani wiedziała, co za dzielna czwórka; siwosze jeden w drugiego, a karoca, dyć to niby jaki ołtarzyk, malowana srebrem i złotem, cóż dopiero on sam, co za kontusz, żupan, materya gruba jedwabna, pętlice z brylantów, ba i na rękojeści karabelli, gdyby ich nasiał czerwone, białe, niebieskie, błyszczą nib yjakie gwiazdeczki.

Wdówki oko dumą zabłysło, serce zakołatało silnie w piersi; być podkomorzyną, w pierwszéj ławce w kościele parafialnym zasiadać, przewodniczyć na stypach sejmikach i innych zjazdach w powiecie, to nie żart, to pięknie. Lecz znów ten drugi, pan Jan Bogucki, on taki urodziwy, prawdę pokojówka mówiła, krew z mlekiem; nadto dawny znajomy, jakże go z kwitkiem odprawić? dać kosza. Pani Jackowska cicho westchnęła: czemuż on nie podkomorzym, czemu choć nie rejentem, ale tylko komornikiem. Komornik co mi za tytuł, zwłaszcza też dla niéj, co już Cześnikową była, przy tém majątek nie wielki, jedna wioska i to w złych gruntach.--Miłość o chłodzie i głodzie, dwudziestopięcioletniéj kobiety nie nęci. Żal mi go szczery poszepnęła do siebie, ależ to widać takie Boskie rządy, raz jeszcze cicho westchnęła; lecz gdy wychodziła z garderoby, aby do gościnnéj przejść izby, już silna myśl w głowie osiadła; trzeba podkomorzego wyrozumieć, pozyskać i do oświadczyn solennych nakłonić.

W głównéj izbie dworca, tam i sam przechadza się dwóch gości, jeden z nich podkomorzy, powiatu, drugi jego komornik. Pan podkomorzy Maciéj Odrowąż Skorzewski, szlachcic, łysy pękaty, trochę zyz, trochę garbus, ale widno panek z czupryny i miny, lity pas, kontusz bogaty, u żupana brylantowe pętlice. Z góry na towarzysza pogląda, ledwo raczy jednem obdarzyć go słówkiem, ale też on nie spieszy się po nic. Młody, przystojny, nie w swój wytarty kitajkowy żupan, nie w Słucki pas i podszarzany kontusz, ale w czarny wąs, czerkieską czuprynę i gładkie lica dufa widocznie, głaska je, podmuskuje, mili się, uśmiecha i od czasu do czasu nie cierpliwie na małe drzwiczki pogląda, co od gościnnéj do dalszych komnat prowadzą. Zaskrzypnęły one wreszcie i oto piękna wdówka wchodzi. *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 5 Marca.

Ostrowski Kazimierz ob., Rupius Karol, Sumarskow jeneral. ces. ross., Łukasiewicz Antoni, Kostecka Nepomucena, Rakowski Jan, Rakowski Tymoteusz. z Polski; — Stadnicki Felicyan hr., Spiess Ludwik, Rakoczy Jan, Bilobrzeski Pawel, z Galicyi; — Barckhorn Henryk, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kamocki Antoni ob, Dunin Tekla, do Polski; — Szafranski Fiedler, Dzielski Rode Adolf, Marszalkowski Maxym ob., do Galicyi; — Staub, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 2519 z r. 1843.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do kwoty złp. 105 gr. 15 w massie Joachima Schönberg *v* Waldmann znajdującéj się, przez Rakowerów pod d. 13 Grudnia 1836 r. zapowiedzianéj, aby się z stósownemi dowodami po odbiór do Trybunału wciągu miesięcy trzech zgłosili, pod rygorem postąpienia z massą powyższą jako bezdziedziczną.

Kraków d. 20 Lutego 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
J. Pareński.
(1r.) *Łasocki* Sekr.

Nro. 836.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do massy Feliksa Borkowskiego z kwoty zł. 982 w gotowiźnie, tudzież z kwoty zł. 1052 w skryptach składającéj się, w depozycie sądowym złożonéj, aby z dowodami prawa ich do takowéj wykazać zdolnemi w zakresie 3 miesięcy do Trybunału zgłosili, pod rygorem przyznania takowéj jako opuszczonéj na rzecz skarbu publicznego.

Kraków d. 14 Lutego 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
Dymidowicz.
(1r.) *Łasocki* Sekr.

Nro. 398.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa sukcessorów Jana Łazińskiego, lub prawa ich mających, do massy tegoż Łazińskiego z kwoty zł. 114 gr. 24 w obligach hypotecznych, tudzież zł. 10 w gotowiźnie składającéj się, aby z prawami swemi w przeciągu 3 miesięcy do Trybunału zgłosili się, przy złożeniu stósownych dowodów pod rygorem przyznania takowéj jako opuszczonéj skarbowi publicznemu.

Kraków d. 27 Stycznia 1844 r.

Sędzia Prezydujący
Mięłuszewski.
(2r.) *Lasocki* Sekr.

Nro 7186.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mogących mieć prawo do massy Joanny Polcerowéj z gotowizny w kwocie zł. 9 gr. 7 i skryptów na zł. 50 składający się, aby po odbiór téjże z stósownemi dowodami w zakresie 3 miesięcy do Trybunału zgłosili się, pod rygorem przyznania rzeczonéj massy na rzecz skarbu publicznego.

Kraków d. 30 Grudnia 1843. r.

Sędzia Prezydujący
Mięłuszewski.
(2r.) *Lasocki* Sek.

Nro 1239.

Sędzia Trybunału

Kommissarz upadłego handlu starozakonnego Lazara Müntzer w mieście Kazimierzu przy Krakowie pod L. 52 prowadzonego.

Wzywa niniejszém stósownie do art. 40 K. H. K. III. wierzycieli upadłego handlu star. Lazara Müntzer jakoto: Kadisch et Hoffstadt, Moritz Seldes et comp. Hertz Löwenstein, Wallach et Wolffenssein, S. Friedlender, Herman Gewer, Dawid Silber et comp., J. Morer junior, Adolf Itzig, z Berlina, T. L. Wolff, C. F. Zschoke, z Meranc, Moritz Marse, J. A. Aschard Söhne, J. C. Andrae, Adolf Meyer, Rüder et Wagner, Gnatavus et Eduard Gumpel, Köttgen et Conze z Lipska, Kirsten Gebrüder z Wiednia, C. F. Steinbach z Gallenberg, Isohn Cohn z Gatten, Gebrüder Hirschfeld z Hohenems, Friderik Härtel z Waldenburg, Gottfried et Carl Haenel z Szneeberg, Edward Lohse z Szemnitz, Friderik Krakher z Plauen, Heinrich Galle z Glauszau, A. J. Saalffeld, Hess Ruben et comp., M. L. Samuel et comp., Scholle et Hinrichsen, M. H. Schwabe Gobert, A. Windmüller Gebrüder, Wehmhöner et Ringel z Hamburga, Zuhschwerdt et Scheider z Magdeburga, Filip Ellisen, B. M. Adler, Gebrüder Schuster, Benedykt Lotmar Sohne, z Frankfortu nad Menem, D. Galliot, Sklower et comp., z Wrocławia, A. J. Kwiatkowskiego, Szyje Nahman Horowitz, z Krakowa, aby na dniu 2 Maja r. b. 1844 o godzinie 3 z południa zgromadzić się zechcieli w sali Audyencyonalnéj Trybunału W. M. Krakowa Wydziału III. celem podania według przepisu art. 44 K. H. K. III. potrójnéj listy potrzebnéj liczby syndyków tymczasowych, która Trybunałowi do wyboru przedstawioną zostanie.

Kraków d. 27 Lutego 1844 r.

(1r) J. *Kopyciński.*

Doniesienie prywatne.